

Filip Łoboda

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

<https://orcid.org/0009-0002-8741-8030>

filip.loboda@onet.pl

Warunki higieniczno-sanitarne w kieleckim więzieniu w latach 1918-1939

Hygienic and sanitary conditions in the Kielce prison in the years 1918-1939

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie warunków higieniczno-sanitarnych panujących w kieleckim więzieniu w latach 1918-1939 i wskazanie działań podejmowanych przez administrację więzienną w kierunku ich poprawy. Autor skoncentrował się na kluczowych aspektach, mających fundamentalne znaczenie dla zdrowia osadzonych. Poruszone zostały kwestie związane z elektryfikacją, zaludnieniem placówki, ogrzewaniem budynków, higieną osobistą więźniów, ich wyżywieniem, gospodarką ściekową i opieką medyczną. W okresie dwudziestolecia międzywojennego władze kieleckiego więzienia musiały sprostać licznym wyzwaniom stanowiącym dziedzictwo zaborów i austriackiej okupacji z czasów I wojny światowej. Mimo napotykanych trudności nie można im odmówić zaangażowania w działania na rzecz poprawy warunków bytowych więźniów.

Słowa kluczowe: Więzienie w Kielcach, dwudziestolecie międzywojenne, warunki higieniczno-sanitarne.

Abstract

The aim of this article is to present the hygienic and sanitary conditions prevailing in the Kielce prison in the years 1918-1939 and to indicate the actions undertaken by the prison administration to improve them. The author focused on key aspects of fundamental importance to the health of the inmates. Issues related to the population of the facility, heating of

the buildings, personal hygiene of the prisoners, their nutrition, sewage management and medical care were discussed. During the interwar period, the authorities of the Kielce prison had to face numerous challenges inherited from the partitions and the Austrian occupation during World War I. Despite the difficulties encountered, they cannot be denied their commitment to efforts aimed at improving the living conditions of the prisoners.

Key words: Prison in Kielce, interwar period, hygienic and sanitary conditions.

Wprowadzenie

Po odzyskaniu niepodległości państwo polskie zyskało kontrolę nad licznymi zakładami penitencjarnymi, kończąc tym samym ich dotychczasową zależność od państw zaborczych. Wiele z tych placówek, które jeszcze do niedawna znajdowały się w granicach zaborów rosyjskiego i austriackiego rażąco naruszało podstawowe zasady higieny. Przeważnie nie dysponowały one pralniami, łaźniami i dezynfektorami, co skutkowało powszechnym brudem. Zakładom doskwierał też brak pościeli, bielizny i odzieży¹. Pod względem warunków higieniczno-sanitarnych najgorzej wypadały więzienia małopolskie, usytuowane w starych budynkach nieposiadających pomieszczeń szpitalnych. Lepszymi standardami wyróżniały się placówki w granicach byłego zaboru pruskiego. Przywiązywano w nich uwagę choćby do regularnego wietrzenia i mycia pomieszczeń, odkażania ustępów, cotygodniowej wymiany bielizny, a nawet organizowania spacerów na więziennym dziedzińcu celem zaczerpnięcia przez osadzonych świeżego powietrza².

Celem artykułu jest przedstawienie warunków higieniczno-sanitarnych panujących w więzieniu w Kielcach w latach 1918-1939 oraz wskazanie działań podejmowanych przez tamtejszą administrację w kierunku ich poprawy. Należy podkreślić, że sam termin „warunki higieniczno-sanitarne” jest niezwykle szeroki. W związku z powyższym autor skoncentrował się wyłącznie na kluczowych aspektach, mających fundamentalne znaczenie dla zdrowia osadzonych. Mowa o stopniu zaludnienia placówki,

¹ K. Pawlak, *Więziennictwo polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995, s. 76.

² J. Zakrzewski, *Pierwsze pięćdziesiąt lat więziennictwa polskiego*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929, s. 53; K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 76.

elektryfikacji, ogrzewaniu budynków, gospodarce ściekowej, higienie osobistej więźniów, kwestiach związanych z ich wyżywieniem czy też opiece medycznej. Niektóre aspekty zostały opisane mniej szczegółowo z uwagi na braki w materiale źródłowym.

Jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości więzienie w Kielcach prezentowało krytyczny stan higieny zakładu i zdrowia osadzonych³. Taki stan rzeczy był wynikiem wieloletnich zaniedbań ze strony rosyjskiego zaborcy i eksploatacyjnej polityki prowadzonej przez austriackich okupantów podczas I wojny światowej. Jego pierwszy naczelnik Eugeniusz Umgelter zastał w nim straszliwy brud, a ponadto epidemię tyfusu plamistego⁴. W okresie od 10 listopada 1918 r. do 6 lutego 1919 r. na tyfus plamisty chorowało łącznie 253 więźniów, z czego 58 nie przeżyło⁵. Osadzeni pozostawali w zarobaczonej bieliznie i odzieży, których nie prano i nie zmieniano od chwili przyjęcia ich do placówki. W całym zakładzie panowała wszawica, był on przeludniony, a magazyny odzieżowe świeciły pustkami. Codzienne mycie także nie było w zwyczaju⁶. Wycofujące się wojska austriackie splądrowały więzienie, zabierając ze sobą przedmioty o większej wartości⁷. Stan techniczny więziennej zabudowy

³ W pierwszym pięcioleciu lat czterdziestych XIX wieku wskaźnik zgonów na 100 osadzonych w więzieniu w Kielcach wynosił 12. Równie niepokojąco przedstawiała się sytuacja w 1878 r. oraz w latach 1881-1885, kiedy odsetek zgonów wśród chorych więźniów przekraczał 10%. Na przykład w 1881 r. zmarło 40 skazańców, co stanowiło 15,6% ogółu chorych, natomiast w 1885 r. było to 24 więźniów, stanowiących 16,1%. W kolejnych latach, dla których disponujemy danymi, śmiertelność nie przekraczała 10%. Na początku XX wieku odnotowano znaczny wzrost zachorowalności, jednak dzięki odpowiednim działaniom nie przełożyło się to na większą liczbę zgonów, zob. Ł. Stefański, *Więzienie w Kielcach w latach 1826-1918*, Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. prof. UJK Marka Przeniosła, Kielce 2010, s. 119; J. Czółgoszewski, *Geneza oraz kształtowanie się więziennictwa w I Rzeczypospolitej, Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. Od służby miejskiego do strażnika więziennego*, Olsztyn 2022, s. 535.

⁴ Więzienie w Kielcach nie stanowiło przypadku o osobno, gdyż epidemię tyfusu plamistego odnotowano również w placówkach w Jędrzejowie, Lublinie, Krakowie i Rzeszowie. Sytuację kieleckiego zakładu należy jednak widzieć w kontekście epidemii, jaka w latach 1916-1917 dotknęła całe miasto, powodując około 100 zgonów miesięcznie, zob. J. Zakrzewski, *Pierwsze pięciolecie...*, s. 48; E. Więckowska, *Zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w pierwszym roku istnienia Polski niepodległej 1918-1919*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1999, t. 53, nr 1-2, s. 215; R. Litwiński, *Więzienie karno-śledcze na Zamku Lubelskim w II Rzeczypospolitej*, [w:] T. Radzik (red.), *Z dziejów więzienia w Lublinie*, Lublin 2007, s. 120; M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Życie za kratami. Codziennosc w więzieniach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] M. Rodak (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 6: *Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013, s. 208; A. Danielewska, *Czynniki wpływające na stan zdrowotny kielczan w okresie międzywojennym*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, t. 7, s. 235.

⁵ Na temat zmagania personelu kieleckiego więzienia z epidemią tyfusu plamistego, zob. J. Gapys, F. Łoboda, *Epidemia tyfusu plamistego w więzieniu kieleckim w latach 1918-1919*, [w:] L. Kostuch, S. Konarska-Zimnicka, B. Wojciechowska (red.), *Medicina antiqua, mediaevalis et moderna. Historia – filozofia – religia (IV)*, Kielce 2025, s. 395–406.

⁶ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Więzienie w Kielcach (dalej: WK), sygn. 224, k. 29.

⁷ Jeśli chodzi o wyposażenie znajdujące się w owym czasie w poszczególnych celach, to od wycofujących się austriackich okupantów przejęto: 62 ławki, 14 wiader blaszanych, 27 drewnianych konewek, 15 stołów, 10 szafli, 15 lampek, 9 kubłów blaszanych (nocnych) i 15 wanienek, zob. APK, WK, sygn. 136, k. 52, 56.

również pozostawiał wiele do życzenia. Sufity w niektórych celach były na tyle zniszczone, że istniało ryzyko ich oberwania⁸.

Pojemność więzienia i liczebność osadzonych

Lista problemów z jakimi musiała zmierzyć się polska administracja była niezwykle obszerna. Mimo ograniczonych środków, w kolejnych latach poszczególne naczelnicy podejmowali wysiłki mające na celu poprawę funkcjonowania zakładu i jego rozwój. Wiele działań okazywało się nieskutecznymi, co w dużej mierze wynikało z przekraczania limitów pojemności więzienia i idącego za tym przeludnienia, które utrzymywało się przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Pojemność zakładu na przestrzeni lat ulegała zmianom. W sprawozdaniu o stanie sanitarnym więzienia w I półroczu 1925 r. wskazano, iż kielecka placówka może pomieścić 452 osadzonych, ale już w II półroczu 1927 r. tę liczbę zredukowano do 309⁹. W II półroczu 1928 r. pojemność ustalono na 310 więźniów, a w roku 1935 na 335¹⁰. Ostatnią zmianę w zakresie pojemności zakładu odnotowano w roku 1938, ponownie zwiększając limit z 335 do 366 osadzonych¹¹. Jak wcześniej wspomniano, rzeczywisty poziom zaludnienia placówki znacząco odbiegał od przyjętych limitów. To zjawisko najlepiej obrazuje poniższa tabela.

Tabela 1. Liczebność osadzonych w kieleckim więzieniu w latach 1918-1939

Data	Liczba więźniów
19.07.1919 r.	579
20.12.1919 r.	501
21.02.1920 r.	458
01.05.1920 r.	422
01.04.1928 r.	483
01.10.1928 r.	337
01.01.1929 r.	415
01.02.1929 r.	418
01.01.1930 r.	475

⁸ APK, WK, sygn. 151, k. 5.

⁹ APK, WK, sygn. 226, k. 36; APK, WK, sygn. 229, k. 6.

¹⁰ APK, WK, sygn. 229, k. 41; APK, WK, sygn. 235, k. 30.

¹¹ APK, WK, sygn. 209, k. 34.

Data	Liczba więźniów
26.01.1937 r.	619
16.11.1937 r.	867
26.01.1938 r.	807
01.03.1938 r.	848
31.08.1939 r.	685

Źródło: Opracowanie własne na podstawie APK, WK, sygn. 47, k. 706, 715, 735, 741; APK, WK, sygn. 58, k. 129; APK, WK, sygn. 121, k. 18, 163; APK, WK, sygn. 161, k. 132; APK, WK, sygn. 236, k. 55; APK, WK, sygn. 246, k. 17, 71, 89, 91, 135.

Analiza danych dotyczących zaludnienia więzienia w Kielcach na przestrzeni lat ukazuje wyraźne wahania liczby osadzonych. W 1919 r. odnotowano bardzo wysoki poziom zaludnienia – w lipcu wynosił on 579 osób, natomiast do grudnia spadł do 501. Spadek ten można interpretować jako oznakę stopniowej stabilizacji po zakończeniu działań wojennych. Tendencja spadkowa utrzymała się również w I półroczu 1920 r., kiedy liczba więźniów zmniejszyła się z 458 w lutym do 422 w maju. Choć brak jest danych dotyczących oficjalnej pojemności zakładu w tym okresie, to można przypuszczać, że nawet te obniżone wartości przewyższały jego możliwości techniczne. W roku 1928 w sposób szczególnie wyraźny widoczny jest wpływ polityki amnestyjnej, kiedy to – przy znanej pojemności więzienia wynoszącej 309-310 miejsc – w kwietniu liczba osadzonych sięgała aż 483, znacznie przekraczając ustalone normy. Jednak już w październiku odnotowano spadek do 337 więźniów, co należy wiązać z wejściem w życie czerwcowej ustawy amnestyjnej z okazji dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości¹². W kolejnych latach, zwłaszcza w okresie 1929-1930, można zaobserwować powrót do niestabilności liczby osadzonych, która wahała się od 415 do 475 osób. W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku nastąpił znaczny wzrost populacji więziennej¹³. Był to jeden ze skutków Wielkiego Kryzysu, który trudną do oszacowania liczbę osób zepchnął na margines życia społecznego¹⁴. W styczniu 1937 r. w zakładzie przebywało

¹² Ustawa z dnia 22 czerwca 1928 r. o amnestii z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie (t.j. Dz. U. z 1928 r. Nr 70, poz. 641).

¹³ W styczniu 1936 r. ogłoszono amnestię dla upamiętnienia wprowadzenia w życie Konstytucji kwietniowej. W praktyce miała ona na celu odciążenie więzień przeludnionych wskutek wzrostu przestępczości w czasie kryzysu gospodarczego. Był to jednak efekt krótkotrwały. Już na początku następnego roku liczba osadzonych w polskich więzieniach przekroczyła poziom sprzed ogłoszenia amnestii, zob. Ustawa z dnia 2 stycznia 1936 r. o amnestii (t.j. Dz. U. z 1936 r. Nr 1, poz. 1); K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 54; B. Łabędzka, *Administracja i strażnicy więzienni w Polsce w latach 1918-1939*, Kielce 2025, s. 69.

¹⁴ M. Rodak, *Margines społeczny*, [w:] W. Mędrzecki, J. Żarnowski (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 10: *Spółczesność międzywojenne: nowe spojrzenie*, Warszawa 2015, s. 312.

619 aresztantów, a do listopada liczba ta wzrosła do 867. Choć w 1938 r. zwiększono limit pojemności więzienia z 335 do 366 miejsc, to liczba osadzonych nadal przekraczała ten próg – w styczniu wynosiła 807, a w marcu 848 osób. W sierpniu 1939 r., tuż przed wybuchem II wojny światowej, liczba więźniów spadła do 685. Zjawisko to można interpretować w kontekście narastającego napięcia politycznego oraz przygotowań struktur państwowych na wypadek zbrojnego konfliktu¹⁵. Konkludując, w różnych okresach liczba osadzonych wyraźnie przewyższała ustalone normy, co miało bezpośrednie przełożenie na warunki higieniczno-sanitarne placówki. Przeludnienie sprzyjało pogorszeniu warunków bytowych więźniów oraz rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych, stanowiąc poważne wyzwanie dla tamtejszej administracji.

Elektryfikacja, system grzewczy i gospodarka ściekowa

Kwiecień 1920 r. okazał się być momentem przełomowym dla kieleckiego zakładu, ponieważ jedna z warszawskich firm wykonała w placówce instalację elektryczną¹⁶. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne więzienie wykorzystywało energię elektryczną z miejskiej elektrowni, choć nie zrezygnowano całkowicie z lamp naftowych. Sprawozdanie gospodarcze za miesiąc grudzień 1924 r. informuje, że palono ich wówczas tylko 40, co i tak stanowiło niewielką liczbę w porównaniu z elektrycznymi. Mowa o 104 lampach¹⁷. Ceny energii elektrycznej były na tyle wysokie, że władze placówki rozważyły pomysł budowy własnej elektrowni więziennej. O potrzebie uniezależnienia się od miasta przemawiał też zły stan techniczny kieleckiej elektrowni – mało wydajnej, nieprzystosowanej do rozbudowy, będącej reliktem zaborów, a zatem uniemożliwiającej dalszy rozwój więzienia¹⁸. W marcu 1923 r. naczelnik Włodzimierz Charemza przedstawił Ministerstwu Sprawiedliwości plan budowy, podkreślając przy tym, iż kielecki zakład dysponuje wystarczającą ilością wolnego miejsca, które mogłoby zostać zagospodarowane właśnie na potrzeby elektrowni. Do jej

¹⁵ W dniu 2 września 1939 r. ogłoszono dekret prezydenta Ignacego Mościckiego o amnestii. Na jego mocy z więzienia w Kielcach, podobnie jak z wielu innych zakładów penitencjarnych, zwolniono bądź ewakuowano osadzonych, zob. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. o amnestii (t.j. Dz. U. z 1939 r. Nr 87, poz. 553).

¹⁶ APK, WK, sygn. 151, k. 20, 22.

¹⁷ APK, WK, sygn. 92, k. 361.

¹⁸ Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000, s. 333.

obsługi planowano zaangażować więźniów posiadających odpowiednie kwalifikacje i pozostających pod odpowiednim nadzorem. Z wytwarzanej energii elektrycznej miało korzystać nie tylko więzienie, ale i pobliskie instytucje, takie jak prokuratura, urząd wojewódzki, a nawet domy prywatne. Elektrownia miała również na celu generowanie dodatkowych zysków¹⁹. Oddanie do użytku nowej elektrowni miejskiej na początku 1927 r. najprawdopodobniej przesądziło o zaniechaniu planów budowy jej więziennego odpowiednika²⁰. Nie oznacza to, że projekt był niewykonalny. Choćby w latach trzydziestych XX wieku budowę własnej elektrowni ukończyło pobliskie więzienie na Świętym Krzyżu²¹.

Jeśli chodzi o system grzewczy, to aż do likwidacji zakładu w 1980 r. nie dysponował on centralnym ogrzewaniem²². Budynek więzienny ogrzewano za pomocą kaflowych pieców, a liczbę opalanych jednocześnie dostosowywano do warunków atmosferycznych charakterystycznych dla poszczególnych pór roku. Na przykład w lipcu 1924 r. opalano tylko jeden²³. W lutym 1928 r. liczba ta wzrosła do 69 pieców²⁴. Funkcjonalność systemu grzewczego pozostawiała wiele do życzenia. Jego niewystarczająca efektywność i dość częste awarie skutkowały ciągłym zawilgoceniem więziennych pomieszczeń. To zjawisko miało negatywny wpływ nie tylko na stan zdrowotny więźniów, ale i na elementy konstrukcyjne budynków. Były to problemy, z którymi międzywojenne władze placówki zmagaly się aż do upadku II Rzeczypospolitej²⁵.

¹⁹ Miejskowa firma oferowała władzom placówki silniki i dynamomaszyny w wyjątkowo niskiej cenie, co miało być związane z zamiarem urzędzenia przez nią przyszłej elektrowni, jeśli projekt zostałby zaakceptowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Pod budynkiem więziennego szpitala planowano stworzyć warsztaty ślusarskie i stolarskie, które korzystałyby z energii elektrycznej produkowanej w nowej elektrowni, zapewniając tym samym zatrudnienie wielu osadzonym. Charemza zauważył również, że można by uruchomić młynek do mielenia zboża, nie tylko więziennego, ale też dostarczanego z zewnątrz, przynosząc tym samym zakładowi kolejne zyski. Na temat planów budowy elektrowni w kieleckim więzieniu, zob. APK, WK, sygn. 72, k. 51–57.

²⁰ Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 333.

²¹ Przybliżony kosztorys budowy ślusarni i elektrowni więziennej na Świętym Krzyżu oraz akta główne dotyczące wspomnianej elektrowni, zob. APK, Więzienie na Świętym Krzyżu (dalej: WSK), sygn. 480, k. 1–7; APK, WSK, sygn. 481, k. 1–35.

²² K. Urbański, *System penitencjarny II Rzeczypospolitej a więźniowie polityczni (na przykładzie województwa kieleckiego)*, Kielce 1997, s. 87; M. Michalski, *Historyczny zarys kształtowania się warunków wykonywania kary pozbawienia wolności na obszarze obecnego województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2005, s. 139.

²³ APK, WK, sygn. 92, k. 279.

²⁴ APK, WK, sygn. 95, k. 34.

²⁵ Na przykład w lutym 1932 r. jeden z więźniów zwrócił się z prośbą do naczelnika zakładu o naprawę pieca w celi, gdyż nie była w żaden sposób ogrzewana i w związku z tym pojawiła się tam duża wilgoć, szkodliwa dla jego zdrowia. W październiku 1938 r. więzienny sanitariusz Antoni Starzyński zameldował naczelnikowi, iż istnieje potrzeba naprawy czterech pieców, a mianowicie w ambulatorium, na korytarzu i w dwóch salach szpitalnych. W styczniu 1939 r. Starzyński po raz kolejny poinformował władzę placówki, że piec na korytarzu przy ambulatorium wymaga naprawy, podobnie jak piec w sali szpitalnej, zob. APK, WK, sygn. 162, k. 210; APK, WK, sygn. 163, k. 6; APK, WK, sygn. 191, k. 42.

W przypadku kieleckiego zakładu nie można też mówić o rozbudowanej gospodarce ściekowej. Choć zabudowania więzienne były skanalizowane, to na początku lat dwudziestych XX wieku ścieki wciąż odprowadzono prowizorycznym kanałem do odkrytego rowu w sąsiadującym parku miejskim. Taki proceder spotykał się z licznymi protestami ze strony kieleckiego Magistratu, żądającego zamurowania otworów w kanale²⁶. W kolejnych latach system odprowadzania nieczystości przeniesiono w obręb murów więziennych. Cementowe doły kloaczne zlokalizowano na podwórzu zakładu, a ich asenizację przeprowadzono przy użyciu beczek²⁷. W styczniu 1930 r. władze placówki, przedstawiając raport dotyczący prac remontowych zrealizowanych w roku ubiegłym, po raz pierwszy zaznaczyły potrzebę połączenia zakładu z miejską siecią kanalizacyjną²⁸. Identyczne postulaty podnoszono w sprawozdaniach o stanie sanitarnym więzienia, zarówno za rok 1932, jak i 1935, co świadczy o długotrwałej konieczności rozwiązania tego problemu²⁹. Jednak materiał źródłowy nie potwierdza, by do września 1939 r. dokonano jakichkolwiek zmian w zakresie podłączenia placówki do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Warto zaznaczyć, że władze zakładu planowały doprowadzenie instalacji przez park miejski od strony ul. Ogrodowej³⁰.

Higiena osobista

Więzienie dysponowało własną łaźnią i pralnią, co potwierdzają wspomniane nieco wcześniej sprawozdania o stanie sanitarnym placówki. W latach 1929 i 1935 kąpiele organizowano co dwa tygodnie. Jeśli chodzi o miesięczne zużycie mydła, to w 1929 r. na dziesięciu osadzonych przypadło 3330 g, natomiast w 1935 r. 2100 g³¹. Dodać należy, że pierwsza z przytoczonych wartości obejmowała także ilość mydła wykorzystanego do prania bielizny, której stan w 1929 r. oceniano jako dobry. Wówczas skazańcy zmieniali bieliznę raz w tygodniu, a odzież i pościel dezynfekowano dwa razy w miesiącu. Pościel ponadto trzepano i wietrzono przy każdorazowym myciu cel, to znaczy dwa razy w ciągu tygodnia.

²⁶ APK, WK, sygn. 152, k. 9, 10.

²⁷ APK, WK, sygn. 226, k. 36; APK, WK, sygn. 160, k. 2.

²⁸ APK, WK, sygn. 156, k. 1, 2.

²⁹ APK, WK, sygn. 234, k. 6; APK, WK, sygn. 235, k. 33.

³⁰ APK, WK, sygn. 160, k. 1.

³¹ APK, WK, sygn. 231, k. 2; APK, WK, sygn. 235, k. 31.

Nowo przybyli więźniowie podlegali obowiązkowej kąpieli, a następnie kierowano ich do celi izolacyjnej, gdzie musieli odbyć czternastodniową kwarantannę. Ich odzież dezynfekowano w maszynie dezynfekującej, przejętej od okupantów w 1918 r. Maszyna ta miała pojemność 1,706 m³, a jej obsługą zajmował się więzienny strażnik. Proces dezynfekcji trwał zaledwie 15 minut³². Sytuacja uległa pogorszeniu w roku 1935, kiedy to stan bielizny oceniano jako zły. Latem zmieniano ją raz w tygodniu, a zimą co dwa tygodnie, tłumacząc to brakiem odpowiedniej suszarni. Dezynfekcję parową przeprowadzano codziennie, ale tylko w przypadku nowo przybyłych skazańców, podczas gdy dla ogółu więźniów miała ona miejsce raz na dwa tygodnie. Zmianie uległa też częstotliwość trzepania i wietrzenia pościeli, gdyż odbywało się to co drugi tydzień³³. Warto jednak postawić pytanie, na ile rygorystycznie przestrzegano tych zasad w praktyce. Pewne wątpliwości budzi m.in. meldunek z dnia 13 kwietnia 1932 r. Konstanty Bortkiewicz, pełniący w zastępstwie obowiązki naczelnika więzienia, otrzymał informację o pojawieniu się wszy w niektórych celach I oddziału³⁴.

Pralnia w 1929 r. składała się z dwóch pomieszczeń zlokalizowanych w odrębnym budynku³⁵. Na początku lat dwudziestych jej wyposażenie było bardzo skromne, gdyż obejmowało: 2 kotły do gotowania bielizny, 2 dusze do żelazek, 1 magiel, 2 balie, 2 tarki do prania, 1 miedziany kociołek, 2 blaszane wiadra i 1 drewniane³⁶. Wynikało to głównie z rabunkowej polityki austriackich okupantów. W kolejnych latach polska administracja starała się poprawić stan wyposażenia pralni, kładąc nacisk nie na ilość, lecz na jakość sprzętu. W rocznym zestawieniu inwentarzowym na dzień 1 lipca 1936 r. możemy przeczytać, że w tym czasie w pralni znajdowały się: 4 pralki, 1 wirówka, 4 balie, 1 kocioł do gotowania bielizny, 1 magiel, 1 żelazko do prasowania i 1 sznur do bielizny³⁷. Należy pamiętać, że równocześnie uzupełniano braki wyposażeniowe w pozostałych częściach placówki.

W zasadzie przez cały okres międzywojenny kieleckie więzienie borykało się z niedoborami odzieży, co szczególnie odczuwalne było w miesiącach zimowych, kiedy stan zdrowotny więźniów ulegać mógł znacznemu

³² APK, WK, sygn. 231, k. 1, 2; APK, WK, sygn. 236, k. 48.

³³ APK, WK, sygn. 235, k. 30, 31.

³⁴ APK, WK, sygn. 191, k. 91, 92.

³⁵ APK, WK, sygn. 231, k. 1.

³⁶ APK, WK, sygn. 137, k. 20, 21.

³⁷ APK, WK, sygn. 150, k. 38, 39.

pogorszeniu. Władze placówki chwycyły się różnych sposobności, aby temu przeciwdziałać. W styczniu 1938 r. naczelnik Czesław Krzymiński wystosował prośbę do Ministerstwa Sprawiedliwości o przyznanie i zarządzenie nadesłania zakładowi 50 kompletów męskich ubrań zimowych dla więziennego szpitala, ponieważ znajdujące się do tej pory w magazynie zostały już rozdysponowane³⁸. Braki w zaopatrzeniu starano się też uzupełniać poprzez handel z innymi placówkami. Na listach dostawców widniały przede wszystkim więzienia w Wiśniczu i w Wilnie na Łukiszkach. W grudniu 1937 r. od pierwszego z przytoczonych zakładów zakupiono 225 męskich koszul. W lutym następnego roku wileński zakład dostarczył kieleckiej placówce 500 par onuczek. W maju od więzienia w Wiśniczu zakupiono 400 par kalesonów i 200 męskich koszul, a od placówki w Wilnie 40 fartuchów³⁹. Przykłady można mnożyć. Jednak samo posiadanie ubrań w magazynie nie gwarantowało ich użyteczności. Z powodu niewłaściwego przechowywania część z nich niejednokrotnie ulegała zniszczeniu. Warto przywołać w tym miejscu choćby sytuację z dnia 20 stycznia 1923 r. Komisja pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdziła, że znaczna część więziennej odzieży, bielizny i pościeli nie nadawała się do dalszego użytku. Miały one zostać wpisane w rozchód w księdze inwentarzowej, a następnie przekształcone w łaty do naprawy podniszczonych rzeczy i w ścierki. Mowa m.in. o 68 męskich koszulach, 79 parach kalesonów, 83 ręcznikach, 73 letnich bluzach męskich, 40 kołdrach, 140 czapkach zimowych, 35 poszewkach czy też 118 parach letnich spodni. Ogólnie taki los miał spotkać 1107 rzeczy⁴⁰.

Apropozycja i kwestie żywieniowe

Podjmując problematykę warunków higieniczno-sanitarnych w kieleckim więzieniu nie sposób pominąć kwestii związanych z wyżywieniem tamtejszych osadzonych. Choć na przestrzeni lat więzienna kuchnia i piekarnia były doposażane, to jeszcze w 1935 r. ich wyposażenie było na tyle skromne, że nie pozwalało zakładowi wprowadzić dwudaniowych obiadów. Przy zaludnieniu przekraczającym 600 osadzonych placówka dysponowała 115 talerzami, 81 kubkami, 3 kotłami i 14 cebrami,

³⁸ APK, WK, sygn. 121, k. 18.

³⁹ APK, WK, sygn. 121, k. 4, 54, 141, 145.

⁴⁰ APK, WK, sygn. 110, k. 9, 10.

wykorzystywanymi do roznoszenia żywności. Dodatkowe ograniczenie stanowiła dzienna norma pieniężna wyznaczona przez Ministerstwo Sprawiedliwości na wyżywienie. Według naczelnika Krzysińskiego przy stawce wynoszącej 35 gr niemożliwe było rozszerzenie więziennego jadłospisu⁴¹. Brak dostępności niektórych produktów spożywczych na lokalnym rynku utrudniał też jego urozmaicenie. Dostosowanie więziennej kuchni do nowego jadłospisu wiązałoby się z pokaźnymi wydatkami, dlatego decyzję w tej sprawie postanowiono odroczyć na bliżej nieokreśloną przyszłość⁴². Stan sanitarny kuchni i piekarni uznawano za zadowalający, choć sporadycznie pojawiały się sygnały o ich zarobaczeniu. W maju 1937 r. grasowały tam prusaki, karaluchy i szczury⁴³.

Każdego dnia więźniowie otrzymywali trzy gorące posiłki. Istniały też grupy osadzonych, które miały możliwość samodzielnego wyżywienia, pokrywając koszty z własnych środków⁴⁴. Posiłki przygotowywano w oparciu o jadłospis układany z tygodniowym wyprzedzeniem. Aby mógł zostać wdrożony, wymagał uprzedniej akceptacji naczelnika i więziennego lekarza. Działanie to miało zapewnić, że wartość kaloryczna przypadająca na jednego aresztanta będzie odpowiadała odgórnie narzuconym normom. Już w listopadzie 1920 r. Kielecka Okręgowa Dyrekcja Więzienna poinformowała władze zakładu, że preliminarz wydatków więziennictwa na bieżący okres przewiduje liczbę 2000 kalorii jako dzienną normę wyżywienia jednego osadzonego. Chcąc usprawnić realizację tego założenia, do pisma dołączono tablicę zawierającą przeliczniki produktów na kalorie⁴⁵. W 1923 r. na terenie całego kraju wprowadzono normy żywnościowe, które z niewielkimi modyfikacjami obowiązywały aż do końca istnienia

⁴¹ W dniu 1 kwietnia 1934 r. weszło w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, które ustaliło dzienną normę pieniężną na wyżywienie jednego osadzonego na 45 gr. Taki stan rzeczy utrzymał się aż do wybuchu II wojny światowej. To oznacza, że więzienie w Kielcach otrzymywało w 1935 r. niższą normę, niż przewidywało rozporządzenie, zob. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 marca 1934 r. w sprawie kosztów utrzymania w więzieniach i aresztach gminnych osób tymczasowo aresztowanych i osób skazanych (t.j. Dz. U. z 1934 r. Nr 23, poz. 175).

⁴² APK, WK, sygn. 103, k. 28, 29.

⁴³ APK, WK, sygn. 236, k. 29.

⁴⁴ Był to przywilej, który funkcjonował w ramach systemu więziennictwa Królestwa Polskiego i został utrzymany w okresie międzywojennym. Istniały jednak pewne ograniczenia. Dopuszczano trzy posiłki dziennie, przy jednoczesnym obowiązku przestrzegania zasady umiarkowania oraz wykazu produktów zabronionych. Posiłki mogły trafiać do osadzonego za pośrednictwem osób odwiedzających lub restauratorów, bądź też mogły być przygotowywane w kuchni więziennej z dostarczonych wcześniej produktów, zob. A. Trojanowska, *Żywność więźniów w międzywojennej Polsce*, [w:] B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Historia diety i kultury odżywiania*, t. 3: *Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XIII-XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich*, Wrocław 2020, s. 186–188.

⁴⁵ APK, WK, sygn. 89, k. 232.

II Rzeczypospolitej. Zdrowy, ale niepracujący więzień powinien był otrzymywać dziennie 2400 kalorii. W przypadku wykonujących pracę fizyczną norma ta wzrastała do 3000 kalorii, a dla chorych przewidziano dzienne zapotrzebowanie na poziomie 4000 kalorii⁴⁶. Normy te nie musiały być jednak ściśle przestrzegane i tak też było w przypadku kieleckiego więzienia. Na przykład w 1929 r. średnia wartość spożywanych dziennie kalorii wynosiła 2510 u zdrowych więźniów i 3499 u chorych⁴⁷. Administracja placówki nie uwzględniała też podziału zdrowych skazańców na pracujących i pozostających bez zatrudnienia. Jadłospisy opracowywane z myślą o więźniach chorych cechowały się wówczas ubóstwem składników i monotonością. W jednym tygodniu trzykrotnie serwowano na obiad kaszę manną i dwukrotnie kluski. Przez cały tydzień chorzy spożywali też identyczne śniadanie. Choć największą różnorodnością charakteryzowały się kolacje, to i w tym przypadku dwukrotnie pojawił się ryż z cynamonem. Liczba składników wykorzystywanych do przyrządzenia poszczególnych potraw była znikoma. Dominowały różne mąki, kasze, a także słonina i kartofle. Mięso stanowiło rzadkość⁴⁸. Nie dziwi zatem fakt, że osadzeni wyrażali niezadowolenie z jakości posiłków, zwłaszcza że przytoczony jadłospis odnosił się jedynie do osób chorych, a więc był relatywnie bogatszy od tego, który obowiązywał w tym samym czasie pozostałych więźniów⁴⁹. W rzeczywistości poziom wyżywienia w kieleckim zakładzie nie odbiegał znacząco od diety rodzin robotniczych posiadających stałe zatrudnienie, w których w 1933 r. dzienna wartość konsumowanych produktów wynosiła średnio 2705 kalorii na jedną osobę. Oznacza to, że członek rodziny dobrze zarabiającego robotnika spożywał około 195 kalorii więcej niż zdrowy więzień. Zgoła inaczej przedstawiała się sytuacja w rodzinach gorzej zarabiających robotników oraz dotkniętych bezrobociem. W tych dwóch kategoriach dzienna wartość pożywienia na osobę wynosiła odpowiednio 2250 i 1959 kalorii, a zatem o 260 i 551 kalorii mniej niż w przypadku zdrowego osadzonego w więzieniu w Kielcach⁵⁰. Należy jednak pamiętać, że dane dotyczące kieleckiej placówki i rodzin robotniczych dzieli różnica czterech lat.

⁴⁶ K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 62.

⁴⁷ APK, WK, sygn. 231, k. 9, 11.

⁴⁸ APK, WK, sygn. 231, k. 9.

⁴⁹ Choćby 18 kwietnia 1932 r. jeden z więźniów podczas rozdawania obiadów w niezwykle dosadny sposób wyraził swoje niezadowolenie z powodu zbyt rzadkiej zupy. Pozwolił on sobie na krótki i przy tym wulgarny komentarz, a następnie wyrzucił miskę na korytarz, oblewając jej zawartością dozorcę i kucharza. Za karę dwie doby spędził w ciemnej celi, zob. APK, WK, sygn. 252, k. 120.

⁵⁰ APK, WK, sygn. 231, k. 11; K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 64.

Największe trudności aprowizacyjne występowały u progu niepodległości. Zakup żywności na wolnym rynku wiązał się wówczas z wysokimi kosztami, a władze centralne nie były w stanie zaspokoić potrzeb żywieniowych więzienia. W tej sytuacji dodatkowym źródłem zaopatrzenia stały się kontyngenty przydzielane przez Starostwo Powiatowe w Kielcach, choć one też nie do końca spełniały oczekiwania⁵¹. Dodatkowo sam proces ich pozyskiwania bywał niekiedy problematyczny⁵². Kłopoty aprowizacyjne zaczęły zanikać wraz ze stopniową normalizacją życia w Polsce. Władze placówki zaczęły zaopatrywać więzienie w żywność u dostawców prywatnych, wybieranych na drodze przetargu. Aby dotrzeć do jak najszerzego grona potencjalnych usługodawców poszczególni naczelnicy sięgali po różnorodne środki, w tym ogłoszenia, które publikowano w lokalnej prasie⁵³. Znaczna liczba napływających ofert umożliwiała swobodny wybór, co przekładało się na częste zmiany kontrahentów. Część plonów rolnych pozyskiwano też z więziennego działu pracy. W okresie od października 1934 r. do czerwca roku następnego zgromadzono łącznie 251 100 kg kartofli, przy czym 195 800 kg pochodziło od prywatnych kontrahentów, a 55 300 kg dostarczył wspomniany dział pracy. Pierwsze z nich składowano w dwóch piwnicach więziennych, natomiast te pochodzące z własnych upraw zadołowano w pięciu kopcach. Zapasy ulegały jednak zepsuciu. W tym przypadku straty wyniosły 5022 kg kartofli, co stanowiło 2% ogółu⁵⁴.

Opieka medyczna

Więzienny szpital mieścił się w budynku sąsiadującym z IV oddziałem męskim. W biegiem czasu polepszał się nie tylko jego stan wyposażeniowy, ale wzrastało zainteresowanie dalszą rozbudową. W listopadzie

⁵¹ APK, WK, sygn. 89, k. 44, 46.

⁵² W styczniu 1920 r. zarząd placówki zwrócił się o pomoc do Komendy Policji w Piekoszowie, prosząc funkcjonariuszy o ściągnięcie kontyngentu zboża, którego wciąż nie dostarczono do zakładu, ewentualnie doniesienie o zachodzących przeszkodach, zob. APK, WK, sygn. 89, k. 47, 48.

⁵³ 30 września 1928 r. naczelnik Marian Klerykowski ogłosił konkurs w Gazecie Kieleckiej na dostawę artykułów żywnościowych dla podległego mu zakładu na okres zimowy 1928/1929. Chętnych było kilku, a ich oferty rozpatrywała komisja składająca się z inspektorów, podsekretarza i naczelnika więzienia. Najkorzystniejszą ofertę na dostawę kaszy, mąki i grochu złożył Jaros Moszek z Kielc. W fasolę miał zaopatrzyć placówkę Zygielbaum Moszek z Częstochowy, a w kartofle Herszel Moszkowicz z Chęcina, zob. APK, WK, sygn. 96, k. 15–17, 39; „Gazeta Kielecka” 1928, nr 77, s. 3.

⁵⁴ APK, WK, sygn. 103, k. 19.

1920 r. w placówce zebrała się specjalna komisja mająca na celu sporządzenie protokołu naradczego w sprawie pozyskania niezbędnych kredytów na przebudowę istniejących i budowę zupełnie nowego obiektu. W obradach uczestniczyli ówczesny naczelnik więzienia Charemza, a także zastępcy kieleckiego starosty i architekta powiatowego. Wspólnie oświadczone, że dotychczasowy szpital więzienny mieścił się w ciasnych i niehigienicznych warunkach, niewystarczających do umiejscowienia w nich osadzonych, którzy przybywali na kurację także z innych zakładów penitencjarnych. W związku z powyższym postulowano budowę dwupiętrowego budynku szpitala w miejscu dotychczasowego ogródka, usytuowanego przy murze frontowym od ul. Zamkowej. Nowy szpital okręgowy miał łączyć się z już istniejącym obiektem i oferować nie tylko brakujące pomieszczenia, ale też salę operacyjną i kostnicę⁵⁵.

Urządzenie szpitala okręgowego przy kieleckim więzieniu ukończono dopiero pod koniec 1929 r⁵⁶. Do zakładu sprowadzono niezbędne narzędzia operacyjne, mikroskop, łóżka i płaszcze dla chorych więźniów. Zakupiono też nową wannę i przygotowano łazienkę jedynie dla pacjentów⁵⁷. Zgodnie z ówczesnym sprawozdaniem o stanie sanitarnym placówki, więzienny szpital składał się z poczekalni, sali ogólnej, obserwacyjnej, skórnej, operacyjnej i kostnicy. Oddział męski dysponował trzema salami o łącznej pojemności 651,32 m³, gdzie umiejscowiono 33 łóżka. W izbie przeznaczony dla chorych kobiet była jedna sala o wielkości 72,47 m³, wyposażona w 4 łóżka. Więzienie dysponowało też ambulatorium o pojemności 95,83 m³, w którym lekarz przyjmował chorych⁵⁸. W tym samym pomieszczeniu znajdowała się apteka. Felczer (w późniejszych latach sanitariusz) pod nadzorem lekarza przygotowywał tam niezbędne medykamenty⁵⁹.

W dwudziestoleciu międzywojennym stanowisko więziennego lekarza obejmowały łącznie trzy osoby, zatrudnione w formie pracowników kontraktowych. Od 1 sierpnia 1919 r. opiekę medyczną nad osadzonymi sprawował dr Wacław Komenda⁶⁰. Funkcję tę przejął 1 lutego 1922 r. dr Franciszek Nowakowski, którego 30 czerwca 1932 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zwolniło ze stanowiska służbowego⁶¹. Już 1 lipca tego

⁵⁵ APK, WK, sygn. 152, k. 9, 10.

⁵⁶ APK, WK, sygn. 69, k. 324.

⁵⁷ APK, WK, sygn. 156, k. 1.

⁵⁸ APK, WK, sygn. 231, k. 2.

⁵⁹ APK, WK, sygn. 225, k. 11.

⁶⁰ APK, WK, sygn. 47, k. 131.

⁶¹ APK, WK, sygn. 1160, k. 3; APK, WK, sygn. 1162, k. 84.

samego roku zatrudniono jego następcę – dr. Aleksandra Brzostka⁶². Zakres jego obowiązków był szerszy w porównaniu do tych, które przypadły poprzednikom. W drugiej połowie lat trzydziestych podejmował interwencje medyczne poza kieleckim więzieniem, wizytując w nagłych wypadkach placówkę na Świętym Krzyżu, co było związane z wakatem na stanowisku tamtejszego lekarza⁶³. W marcu 1938 r. do umowy o pracę dodano obowiązek prowadzenia badań kryminalno-biologicznych i wykładów z zakresu higieny na kursach przygotowawczych dla funkcjonariuszy Straży Więziennej⁶⁴. Brzostek pełnił funkcję lekarza okręgowego szpitala więziennego w Kielcach do dnia 31 sierpnia 1939 r. Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości posadę wymówił mu naczelnik Krzemiński, pozostawiając placówkę o zaludnieniu 685 osadzonych bez fachowej opieki lekarskiej⁶⁵. Decyzja o zwolnieniu była podyktowana koniecznością jego mobilizacji do Wojska Polskiego. Od 1928 r. przebywał w rezerwie. W przeszłości był uczestnikiem zarówno I wojny światowej, jak i wojny polsko-bolszewickiej w stopniu oficera. Służył w Wojsku Polskim w jednostkach służby zdrowia w Białej Podlaskiej, Dubnie i Równem. Następnie był naczelnym lekarzem 9 p. art. W 1940 r. został zamordowany przez Sowieców w Katyniu⁶⁶.

Na początku lat dwudziestych lekarstwa dla szpitala więziennego dostarczał jeden z kieleckich prywatnych składów aptecznych. W 1922 r. zakupiono od niego środki lecznicze na łączną kwotę 358 984 marek⁶⁷. W kolejnych latach kielecki zakład zaopatrywał się w medykamenty w Centralnej Aptece w Warszawie, choć opóźnienia w dostawach wymuszały

⁶² APK, WK, sygn. 1160, k. 4.

⁶³ W październiku 1936 r. przetrzymywani tam ukraińscy nacjonałiści rozpoczęli strajk głodowy, żądając od naczelnika Mieczysława Butwiłowicza powtórzonego umieszczenia w jednej celi. Przybyły do więzienia dr Brzostek poddał sprawców zamachu na ministra Bronisława Pierackiego sztuczemu odżywianiu, a ponadto poinstruował tamtejszego felczera, by w przyszłości mógł je przeprowadzać samodzielnie. Szerzej o pobycie ukraińskich nacjonalistów w więzieniu świętokrzyskim, zob. W. Matysiak, *Historia więzienia na Świętym Krzyżu 1886-1939*, Kielce 2006, s. 51; B.G. Kułan, *Bunt w więzieniu na Świętym Krzyżu w dniu 20 września 1925 roku*, Toruń 2013, s. 95; J. Legieć, *Pobył członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w więzieniu na Świętym Krzyżu (w świetle przekazów ukraińskich)*, [w:] K. Bracha (red.), *Debaty świętokrzyskie*, t. 3, Kielce 2020, s. 183–198; B. Kułan, *Członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w Więzieniu Ciężkim na Św. Krzyżu w II Rzeczypospolitej w świetle polskich źródeł historycznych*, „Res Historica” 2025, nr 59, s. 1591–1625.

⁶⁴ Więcej na temat badań kryminalno-biologicznych, zob. M. Rodak, *Badania kryminalno-biologiczne w Drugiej Rzeczypospolitej (1933-1939). Zapomniany epizod z dziejów międzywojennej teorii i praktyki interdyscyplinarnych badań naukowych nad więźniami w latach 30. XX w.*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2015, t. 24, nr 2, s. 149–165.

⁶⁵ APK, WK, sygn. 58, k. 129.

⁶⁶ *Katyn. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, oprac. J. Kiński, H. Malanowska, U. Olech, W. Ryżewski, J. Snitko-Rzeszut, T. Zach, M. Tarczyński, Warszawa 2000, s. 56.

⁶⁷ APK, WK, sygn. 225, k. 11.

niekiedy na władzach placówki zakup najpotrzebniejszych farmaceutyków w lokalnych aptekach. Więzienie nie zawsze dysponowało środkami finansowymi umożliwiającymi realizację takich zakupów, bądź też miejscowe apteki nie posiadały na stanie wymaganych preparatów. W tego rodzaju sytuacjach administracja zakładu zwracała się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o interwencję w Centralnej Aptece w sprawie przyspieszenia dostaw⁶⁸. W okresie międzywojennym wydatki ponoszone na zakup środków leczniczych wykazywały znaczne wahania. Przykładowo, w 1928 r. wartość zużytych środków wynosiła 848,47 zł, podczas gdy w 1935 r. sięgnęła 2339,68 zł⁶⁹. Różnice wynikały z miejsca dokonywania zakupu, rodzajów występujących dolegliwości i liczby pacjentów. Liczba ta pozostawała w ścisłym związku z niestabilną sytuacją gospodarczą państwa, które w latach 1929-1935 doświadczało skutków Wielkiego Kryzysu, widocznych m.in. we wzroście populacji więziennej w skali całej Polski⁷⁰.

Osadzeni w kieleckim zakładzie zmagali się z licznymi i zróżnicowanymi schorzeniami. W okresie od listopada 1918 r. do października 1919 r. największą zachorowalność odnotowano na tyfus plamisty, którego epidemia ogarnęła placówkę i objęła łącznie 258 osób. Znaczne trudności stwarzały również przypadki chorób chirurgicznych, które wystąpiły u 57 osadzonych i gruźlica, z którą borykało się 30 więźniów. Mniejszy odsetek stanowiły inne choroby zakaźne (10 osób), weneryczne (14 osób), a także nerwowe i umysłowe (7 osób). Spośród ogólnej liczby 376 chorych, aż 262 skierowano do dalszej hospitalizacji poza zakład, do szpitala epidemicznego i św. Aleksandra w Kielcach. Pozostałych 114 więźniów leczono na miejscu w szpitalu więziennym. Z tej grupy 3 osoby opuściły placówkę po odbyciu kary. W wyniku różnych chorób w analizowanym okresie zmarło 72 osadzonych⁷¹.

W latach 1931-1932 oraz 1934-1935 zaobserwować można wzrost liczby działań medycznych, co świadczy o intensywnej pracy personelu szpitala. W sumie wykonano 269 analiz fizjologicznych i 378 badań mikroskopowych. Przeprowadzono też 16 poważnych zabiegów chirurgicznych i 276 mniej skomplikowanych. Osobom hospitalizowanym wykonano

⁶⁸ Na przykład 14 marca 1929 r. naczelnik Klerykowski poinformował Ministerstwo Sprawiedliwości o zupełnym braku medykamentów i trudnościach w ich zakupie w aptekach prywatnych. W związku z tym poprosił o wydanie odpowiedniego zarządzenia Centralnej Aptece w Warszawie celem szybszego nadesłania środków leczniczych, stosownie do przedłożonego zapotrzebowania z dnia 21 lutego bieżącego roku, zob. APK, WK, sygn. 230, k. 19.

⁶⁹ APK, WK, sygn. 229, k. 23, 42; APK, WK, sygn. 235, k. 31.

⁷⁰ K. Pawlak, *Więziennictwo polskie...*, s. 51; B. Łabędzka, *Administracja i strażnicy...*, s. 64-66.

⁷¹ APK, WK, sygn. 1, k. 166.

2402 opatrunki, a przyjętym w ambulatorium 4331. Usunięto też 1047 zębów i zastosowano 124 sztuczne żywienia⁷².

W samym 1935 r. do szpitala więziennego przybyło łącznie 296 osadzonych i odnotowano 3252 zgłoszenia ambulatoryjne do lekarza. Sanitariusz interweniował też 4608 razy na oddziałach i 385 razy w warsztatach. Tak wysokie liczby były skutkiem znacznego przeludnienia placówki w tym okresie, co wiązało się ze wzrostem zapotrzebowania na świadczenia medyczne⁷³. Osoby hospitalizowane zmagaly się z różnymi przypadłościami. Wśród najczęstszych dolegliwości znajdowały się choroby zakaźne, dróg moczowych i oddechowych, układu pokarmowego, dermatologiczne oraz urazy fizyczne. W analizowanym roku odnotowano też przypadek porodu⁷⁴. Zjawisko to nie miało charakteru jednostkowego. W całym dwudziestoleciu międzywojennym zdarzały się sytuacje, w których osadzone kobiety rodziły dzieci i sprawowały nad nimi opiekę odbywając karę pozbawienia wolności⁷⁵. W marcu 1923 r. w kieleckiej placówce przebywały cztery matki karmiące niemowlęta piersią. W związku z tym codzienne otrzymywały dodatkowe racje żywnościowe obejmujące 220 g kaszy, 60 g słoniny, 335 g chleba pytlowego oraz 0,5 litra mleka⁷⁶. W II półroczu 1925 r. było siedem takich przypadków⁷⁷. Problemy aprowizacyjne zakładu w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości potrafiły w brutalny sposób odbijać się na zdrowiu aresztantek i ich potomstwa. W sierpniu 1923 r. napisały one prośbę do naczelnika o przyznanie dodatkowej porcji chleba, motywując ją głodem i postępującym osłabieniem organizmu. Jak relacjonowały, kartofle z posiłków oddawały dzieciom, a same wypijały barszcz⁷⁸. Można tylko przypuszczać, że sytuacja kobiet i ich dzieci ulegała poprawie wraz z polepszaniem się warunków bytowych w placówce, w tym aprowizacji.

⁷² APK, WK, sygn. 229, k. 3; APK, WK, sygn. 233, k. 31; APK, WK, sygn. 234, k. 13; APK, WK, sygn. 235, k. 46.

⁷³ W styczniu 1936 r. dr Brzostek poinformował naczelnika, że ubiegły rok był szczególnie ciężki z powodu znacznego przeludnienia zakładu. Zgromadzone zapasy materiałów opatrunkowych zostały całkowicie wyczerpane, podobnie jak większość leków. Dodatkowo wśród pacjentów wystąpiło kilka poważnych przypadków, wymagających interwencji chirurgicznej. W związku z tym poprosił o jak najszybsze uzyskanie w Ministerstwie Sprawiedliwości zezwolenia na wysłanie do Centralnej Apteki w Warszawie zapotrzebowania na brakujące artykuły medyczne, zob. APK, WK, sygn. 235, k. 48.

⁷⁴ APK, WK, sygn. 235, k. 45.

⁷⁵ Szerzej na temat kobiet i dzieci w więzieniach II Rzeczypospolitej, zob. M. Jankowska-Guściora, *Sytuacja uwięzionych kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, t. 21, s. 386.

⁷⁶ APK, WK, sygn. 225, k. 12.

⁷⁷ APK, WK, sygn. 227, k. 7.

⁷⁸ APK, WK, sygn. 2560, k. 83.

Do kieleckiego więzienia w celach hospitalizacyjnych kierowano też osadzonych z innych zakładów penitencjarnych, takich jak Miechów, Pińczów, Końskie czy Święty Krzyż. W przypadku tej ostatniej placówki były to najczęściej osoby znajdujące się w krytycznym stanie zdrowia, dla których kielecki szpital więzienny stanowił miejsce ostatnich tygodni życia⁷⁹. Praktyka ta stanowiła istotne obciążenie organizacyjne i logistyczne. W marcu 1924 r. naczelnik Leon Szymanowski skierował do Ministerstwa Sprawiedliwości wniosek o wydanie zarządzenia, które zakazywałoby kierowania chorych z okolicznych zakładów do szpitala więziennego w Kielcach bez uprzedniego porozumienia z administracją tej jednostki. W uzasadnieniu swojej prośby wskazywał, że szpital był zapełniony, a ponadto nie dysponował odpowiednim wyposażeniem, umożliwiającym leczenie niektórych schorzeń, w tym chorób wenerycznych⁸⁰. Przed oddaniem do użytku szpitala okręgowego pod koniec 1929 r. osoby zmagające się z chorobami wenerycznymi, które wymagały specjalistycznego leczenia, przeważnie kierowano do warszawskiej placówki przy ul. Długiej⁸¹. Pacjenci chorujący na gruźlicę trafiali do zakładu w Mokotowie, gdzie funkcjonował szpital z oddziałem zakaźnym, przystosowany do leczenia tego rodzaju przypadłości⁸². Po 1929 r. osadzonych coraz rzadziej wysyłano do lepiej wyposażonych szpitali warszawskich, ponieważ część skomplikowanych zabiegów można już było przeprowadzić na miejscu.

⁷⁹ Więzienie świętokrzyskie dysponowało własnym szpitalem. Od 1922 r. zatrudniano tam felczera, którym był przodownik Straży Więziennej Aleksander Durakiewicz. Pełnił on swoją funkcję jeszcze w latach trzydziestych XX wieku, pracując w wymiarze dwunastu godzin dziennie przez siedem dni w tygodniu. Lekarzem kontraktowym został w 1925 r. dr Roman Bilnik, niecieszący się wśród osadzonych najlepszą opinią. W 1931 r. na stanowisku zastąpił go zamieszkały w Nowej Słupi dr Bogusław Łuszcz. Zmiana ta miała istotne znaczenie organizacyjne, ponieważ dr Bilnik mieszkał w Bodzentynie i z uwagi na odległość dzielącą Święty Krzyż od jego miejsca zamieszkania przyjmował pacjentów tylko raz w tygodniu. W drugiej połowie lat trzydziestych dr Łuszcz najprawdopodobniej zrezygnował ze stanowiska służbowego, o czym świadczy raport naczelnika kieleckiego więzienia z 7 stycznia 1937 r., skierowany do głównego inspektora Straży Więziennej w Warszawie. Krzyżmiński wspominał w nim, że od kilku miesięcy więzienie na Świętym Krzyżu zmaga się z brakiem lekarza, co skutkuje wzrostem liczby chorych w kieleckiej placówce i zwiększeniem zakresu pracy dr. Brzostka. Mimo to zachowany materiał źródłowy potwierdza, że do więzienia w Kielcach już wcześniej kierowano ciężko chorych aresztantów ze Świętego Krzyża. W 1929 r. w kieleckim zakładzie zmarło 14 osób, w tym 7 w ciężkim stanie zdrowia przysyłanych z więzienia na Świętym Krzyżu. W następnym roku odnotowano 7 zgonów, z czego aż 6 dotyczyło poważnie chorych skazańców ze świętokrzyskiej placówki, zob. APK, WK, sygn. 231, k. 3; APK, WK, sygn. 232, k. 3; APK, WK, sygn. 1160, k. 29; M. Przeniosło, *Więzienie na Świętym Krzyżu w latach 1918-1939*, [w:] D. Olszewski, R. Gryz (red.), *Klasztor na Świętym Krzyżu w polskiej kulturze narodowej*, Kielce 2000, s. 219; W. Matysiak, *Historia więzienia...*, s. 28.

⁸⁰ APK, WK, sygn. 226, k. 10.

⁸¹ APK, WK, sygn. 223, k. 12, 14.

⁸² W. Orlikowski, *Tworzenie się systemu penitencjarnego w okresie międzywojennym*, [w:] M. Gordon (red.), *Więzienie mokotowskie. Historia i teraźniejszość*, Warszawa 2004, s. 22; M. Rodak, *Pospolitalcy, cuwaksi, powrotowcy. Osadzeni w więzieniu kamnym Warszawa-Mokotów (1918-1939)*, Warszawa 2017, s. 399.

Wiązało się to jednak z intensyfikacją transportu chorych z okolicznych placówek do szpitala kieleckiego. Jeszcze w październiku 1937 r. naczelnik Krzymiński wnioskował o przyznanie dr. Brzostkowi awansu do VIII grupy uposażenia, uzasadniając to zwiększonym zakresem obowiązków wynikającym z ciągłego napływu pacjentów z innych zakładów⁸³.

Podsumowanie

W kontekście warunków higieniczno-sanitarnych w kieleckim więzieniu w latach 1918-1939 należy wskazać kilka zasadniczych wniosków. W pierwszej kolejności warto podkreślić, iż polska administracja od początku zmagiała się z szeregiem problemów, będących spuścizną okresu zaborów i okupacji austriackiej z czasów I wojny światowej. Dotyczyło to zarówno poważnych braków w zakresie bielizny, odzieży i pościeli, jak i ogólnego zaniedbania więziennej infrastruktury. W okresie dwudziestolecia międzywojennego warunki bytowe osadzonych stopniowo ulegały poprawie, niemniej jednak niektóre trudności utrzymywały się przez cały ten czas. Szczególnie uporczywymi problemami pozostawały przeludnienie i niewydolny system ogrzewania, skutkujący zawilgoceniem pomieszczeń. Równoległe zakład zmagał się z trudnościami aprowizacyjnymi. Wraz ze stopniową normalizacją życia w Polsce kłopoty zaopatrzeniowe malały. Monotonia jadłospisów i ograniczony dostęp do części produktów spożywczych były konsekwencją nie tyle zaniedbań administracyjnych, ile ograniczeń budżetowych. Pozytywnie należy ocenić funkcjonowanie więziennej służby zdrowia. Najtrudniejsza sytuacja występowała w latach dwudziestych XX wieku, kiedy to placówka nie była w stanie sprostać rosnącej liczbie pacjentów, a ponadto cierpiała na niedobór odpowiedniego wyposażenia, umożliwiającego leczenie niektórych schorzeń. Istotną poprawę przyniosło uruchomienie szpitala okręgowego i stopniowe uzupełnianie braków sprzętowych, gdyż zmniejszyło to konieczność kierowania osadzonych do lepiej wyposażonych jednostek warszawskich. Jednocześnie przyczyniło się to do zwiększenia liczby osób przysyłanych przez inne zakłady penitencjarne do szpitala przy więzieniu w Kielcach, niekiedy w zaawansowanym stadium choroby, co stanowiło duże obciążenie dla tamtejszego personelu medycznego.

⁸³ APK, WK, sygn. 1160, k. 39.

Bibliografia

Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Kielcach

Więzenie na Świętym Krzyżu, sygn.: 480, 481.

Więzenie w Kielcach, sygn.: 1, 47, 58, 69, 72, 89, 92, 95, 96, 103, 110, 121, 136, 137, 150, 151, 152, 156, 160, 161, 162, 163, 191, 209, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 246, 252, 1160, 1162, 2560.

Akty prawne:

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. o amnestii (t.j. Dz. U. z 1939 r. Nr 87, poz. 553).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 marca 1934 r. w sprawie kosztów utrzymania w więzieniach i aresztach gminnych osób tymczasowo aresztowanych i osób skazanych (t.j. Dz. U. z 1934 r. Nr 23, poz. 175).

Ustawa z dnia 22 czerwca 1928 r. o amnestii z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie (t.j. Dz. U. z 1928 r. Nr 70, poz. 641).

Ustawa z dnia 2 stycznia 1936 r. o amnestii (t.j. Dz. U. z 1936 r. Nr 1, poz. 1).

Prasa:

„Gazeta Kielecka” 1928, nr 77.

Prace dyplomowe:

Stefański Ł., *Więzenie w Kielcach w latach 1826-1918*, Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. prof. UJK Marka Przeniosło, Kielce 2010.

Literatura:

Czołgoszewski J., *Geneza oraz kształtowanie się więziennictwa w I Rzeczypospolitej, Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. Od służby miejskiego do strażnika więziennego*, Olsztyn 2022.

Danielewska A., *Czynniki wpływające na stan zdrowotny kielczan w okresie międzywojennym*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, t. 7.

Gapys J., Łoboda F., *Epidemia tyfusu plamistego w więzieniu kieleckim w latach 1918-1919*, [w:] L. Kostuch, S. Konarska-Zimnicka, B. Wojciechowska (red.), *Medicina antiqua, mediaevalis et moderna. Historia – filozofia – religia (IV)*, Kielce 2025.

Guldon Z., Massalski A., *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000.

- Jankowska-Guściora M., *Sytuacja uwięzionych kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, t. 21.
- Katyń. *Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, oprac. J. Kiński, H. Malanowska, U. Olech, W. Ryzewski, J. Snitko-Rzeszut, T. Żach, M. Tarczyński, Warszawa 2000.
- Kułań B., *Członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w Więzieniu Ciężkim na Św. Krzyżu w II Rzeczypospolitej w świetle polskich źródeł historycznych*, „Res Historica” 2025, nr 59.
- Kułań B.G., *Bunt w więzieniu na Świętym Krzyżu w dniu 20 września 1925 roku*, Toruń 2013.
- Legieć J., *Pobyty członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w więzieniu na Świętym Krzyżu (w świetle przekazów ukraińskich)*, [w:] K. Bracha (red.), *Debaty świętokrzyskie*, t. 3, Kielce 2020.
- Litwiński R., *Więzenie karno-sędzce na Zamku Lubelskim w II Rzeczypospolitej*, [w:] T. Radzik (red.), *Z dziejów więzienia w Lublinie*, Lublin 2007.
- Łabędzka B., *Administracja i strażnicy więzienni w Polsce w latach 1918-1939*, Kielce 2025.
- Matysiak W., *Historia więzienia na Świętym Krzyżu 1886-1939*, Kielce 2006.
- Michalski M., *Historyczny zarys kształtowania się warunków wykonywania kary pozbawienia wolności na obszarze obecnego województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2005.
- Orlikowski W., *Tworzenie się systemu penitencjarnego w okresie międzywojennym*, [w:] M. Gordon (red.), *Więzenie mokotowskie. Historia i terażniejszość*, Warszawa 2004.
- Pawlak K., *Więziennictwo polskie w latach 1918-1939*, Kalisz 1995.
- Przeniosło M., Przeniosło M., *Życie za kratami. Codzienność w więzieniach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] M. Rodak (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 6: *Margines społeczny Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013.
- Przeniosło M., *Więzenie na Świętym Krzyżu w latach 1918-1939*, [w:] D. Olszewski, R. Gryz (red.), *Klasztor na Świętym Krzyżu w polskiej kulturze narodowej*, Kielce 2000.
- Rodak M., *Badania kryminalno-biologiczne w Drugiej Rzeczypospolitej (1933-1939). Zapomniany epizod z dziejów międzywojennej teorii i praktyki interdyscyplinarnych badań naukowych nad więźniami w latach 30. XX w.*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2015, t. 24, nr 2.
- Rodak M., *Margines społeczny*, [w:] W. Mędrzecki, J. Żarnowski (red.), *Metamorfozy społeczne*, t. 10: *Społeczeństwo międzywojenne: nowe spojrzenie*, Warszawa 2015.
- Rodak M., *Pospolitacy, cuwaksi, powrotowcy. Osadzeni w więzieniu karnym Warszawa-Mokotów (1918-1939)*, Warszawa 2017.
- Trojanowska A., *Żywność więźniów w międzywojennej Polsce*, [w:] B. Płonka-Syroka, A. Syroka (red.), *Historia diety i kultury odżywiania*, t. 3: *Zalecenia i regulacje*

dotyczące odżywiania w historii Europy (XIII-XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich, Wrocław 2020.

Urbański K., *System penitencjarny II Rzeczypospolitej a więźniowie polityczni (na przykładzie województwa kieleckiego)*, Kielce 1997.

Więckowska E., *Zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w pierwszym roku istnienia Polski niepodległej 1918-1919*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1999, t. 53, nr 1-2.

Zakrzewski J., *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928*, Warszawa 1929.